

## PREZES PGNiG O METANIE W KOPALNIACH: JUŻ POTRAFIMY WZMOCNIĆ BEZPIECZEŃSTWO GÓRNIKÓW

---

Tylko operowanie od powierzchni, "odessanie" gazu z pokładów węgla likwiduje zagrożenie metanowe w kopalniach w dostatecznym stopniu - mówi prezes PGNiG Piotr Woźniak w rozmowie z wnp.pl.

"Zaraz po wielkiej tragedii w Halembie pojawiła się myśl: trzeba za wszelką cenę rozpocząć projekt odmetanowania złoża węgla - jeszcze przed eksploatacją" - mówi w rozmowie z portalem wnp.pl prezes PGNiG.

Woźniak tłumaczy, że po pożarze w Halembie przeszedł światowe technologie ograniczające zagrożenie pod ziemią.

"Zrobiłem m.in. rozeznanie wśród ukraińskich i japońskich maszyn pozwalających na wydobycie bez bezpośredniego udziału człowieka, który siedział daleko, na podszybiu. I nie znalazłem nic, co w naszych warunkach byłoby możliwe do wykorzystania dla zapewnienia niemal całkowitego bezpieczeństwa. Tylko operowanie od powierzchni, +odessanie+ gazu z pokładów węgla likwiduje zagrożenie w dostatecznym stopniu" - mówi.

Prezes PGNiG wyjaśnia, że nasz węgiel "na ogół cechuje się bardzo niską przepuszczalnością, a w związku z tym desorbuje (oddaje, uwalnia - przyp. red.) metan powoli i +niechętnie+".

"Bez dodatkowych zabiegów stymulacji w górotworze można pozyskać gaz tylko w niewielkich ilościach - tzn. odmetanować złoża w małym stopniu" - przekonuje.

I jak dodaje: "kiedy w USA upowszechniła się metoda szczelinowania hydraulicznego, bo udowodniono, że z łupków i innych skał zwięzłych można pozyskiwać ropę oraz gaz, doszliśmy do wniosku, że trzeba ten fortel zastosować i do warstw węglonośnych".

Zdaniem Woźniaka w Ameryce i Australii warunki występowania metanu w pokładach węgla są znacznie korzystniejsze niż w Polsce. "Na przykładzie tych krajów można się było wiele nauczyć, ale swoją drogę w polskich warunkach musieliśmy przejść, m.in. łącznie z takim, a nie innym doborem pomp" - dodaje.

Jak wyjaśnia, w Australii jeden z koncernów w Queensland szczelinuje złoża węgla na rok, półtora przed fedrowaniem węgla i pozyskuje metan. "Potem inna firma zajmuje się wydobyciem węgla. Skroplony metan - 1,5 mln ton LNG rocznie (czyli około 2 mld m<sup>3</sup>) - przez terminal Gladstone LNG wędruje w świat, głównie do Chin. Nie ma tam szczególnej motywacji, jak w naszym przypadku, by usuwać metan z pokładów węgla dla bezpieczeństwa górników. To czysty interes i ogromne pieniądze. Faktem jest jednak, że górnicy potem pracują w warunkach znacznie zredukowanego

zagrożenia metanowego" - mówi Woźniak.

Wnp.pl podaje, że w polskim górnictwie 80 proc. węgla pochodzi z pokładów metanowych. "PGNiG szacuje, że przez przedeksploatacyjne odmetanowanie mogłoby pozyskiwać przynajmniej 1 mld m<sup>3</sup> gazu rocznie" - czytamy.